

ŁODZ

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odbior. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXV rok
istnienia

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Sobota, 19-go września

Nr 257

Chmury nad Anglią Bunt marynarzy i mowa Ghandiego

ŁONDYN 18.9. Niezrozumiały dla europejskiego czytelnika bunt marynarzy angielskich który grozi również przeniesienia się również wrzenia do armji lądowej jest zjawiskiem w stosunkach angielskich dość prostym, albowiem zarówno marynarka jak i armja, rekrutowane są w Anglii z najemnych ochotników nie obowiązują więc w stosunku do nich ta żelazna dyscyplina do jakiej przyzwyczajeni są żołnierze i marynarze państw europejskich.

Mimo to jednak tego rodzaju wrzenia powtarzają się w historii Anglii niezmiernie rzadko trzeba więc stwierdzić iż obecna nie subordynacja marynarzy, stanowiąca zresztą tylko jedno z ogniw wielkiego łańcucha trudności jakie ciąży obecnie nad rządem angielskim może w sposób bardzo poważny odbić się na całości interesów państwa.

Przecie olbrzymi budżet wojskowy Anglii, nakładający na poszczególnych obywateli bardzo znaczne ciężary, miał swe usprawiedliwienie w tej jedynie okoliczności że angielska armja i flota wojenna dawały obywatelowi najpewniejszą gwarancję spokojnej pracy bądź w handlu bądź w przemyśle.

Teraz jednak, gdy marynarze angielscy buntują się dla drobnych stosunkowo spraw,

obywateł tem mimowoli poddaje rewizji swój pogląd na budżet wojskowy.

To też odwoływanie się do kieszeni ludności w takim właśnie momencie będzie sprawą dla rządu niezwykle trudną,

Zajęcia we flocie przybrały dotąd tak poważny charakter, że marynarze nie tylko spodziewają się zaspokojenia wszystkich swoich żądań lecz domagają się nawet zobowiązania na piśmie co do wysokości żołdu z tem że na wypadek nieotrzymania takich gwarancji wszyscy co do jednego wymówią posłuszeństwo.

Zwrócił też Ghandi uwagę na okoliczności iż prezydjum konferencji (najwidoczniej celowo rozproszkuje energje uczestników na różne drobne sprawy aby w ten sposób uniknąć gruntowego rozpatrzenia spraw sąsiednich.

Mowa Ghandiego jest dla rządu prawdziwym kłopotem szczególnie że wyraźnie daje on do zrozumienia iż niema zamiaru długo siedzieć w Londynie Tymczasem zaś rząd angielski w obecnym stanie rzeczy nic kategorycznego w sprawie ladyj powiedzieć nie może.

HRABIA HELLDORF - WODZEM BOJOWEK antysemickich

BERLIN, 18. 9. — Sledztwo w sprawie pogromu żydów w zachodniej dzielnicy Berlina w dniu żydowskiego nowego roku wykazało, że kierownikiem akcji tej był hrabia Helldorf, najbardziej wpływowy po Göbelsie przywódca narodowych socjalistów w Berlinie.

Podczas demolowania żydowskich kawiarni Helldorf przejeżdżał samochodem wzdłuż Kurfürstendamm, odbierając raporty i

wydając polecenia. Natychmiast po pogromie Helldorf zniknął z Berlina i pozostaje nieuchwytny.

Rozprawa sądowa przeciw hitlerowcom, schytanym na gorącym uczynku w czasie pogromu odbędzie się jutro. Dostęp do sądu będzie zamknięty silnymi kordonami policji celem zapobieżenia ewentualnej próbie odbicia uwięzionych.

Proces przeciwko b. więźniom brzeskim?

Rozpocznie się 15 października

WARSZAWA, 18.9. — Kancelarja VIII wydziału karnego przygotowuje już do wysłania odpisy aktu oskarżenia przeciwko b. więźniom brzeskim. Akty oskarżenia wysłane zostaną w najbliższym czasie zainteresowanym.

P. o. przewodniczącego wydziału, sędzia Hermanowski, zapytywany dziś przez przedstawicieli prasy o termin procesu, odrzekł, że wyznaczenia terminu sprawy b. więźniów brzeskich spodziewać należy się w ciągu bieżącego tygodnia.

Treść aktu oskarżenia, jak dotąd, utrzymywana jest w tajemnicy. Wiadomo tylko, że konkluzja aktu oskarżenia była uzgadniana i poprawiana przez prokuraturę.

Dowiadujemy się z kół sądowniczym, że termin rozprawy będzie prawdopodobnie 15 października. Sędzia Hermanowski, Rykaczewski i Wyczański będą na rozprawie.

Mówią też, że referentem sprawy będzie sędzia Lauter.

Reklama to potęga

Uboga dozorczyńni spadkobierczynią

Ogromnego majątku b. królowej

BIAŁOGRÓD, 18.9. — Na przedmieściu Białogrodu mieszka jako dozorczyńni domu uboga kobieta, Gizela Tolić, z pochodzenia Węgierka, która dziedziczy ogromny majątek byłej królowej belgijskiej Henrjetty, żony Leopolda II-go.

Królowa Henrjetta, jak wiadomo, również z pochodzenia Węgierka, zapisała w testamencie cały majątek swej ubogiej rodzinie, z której pozostały obecnie przy życiu tylko wspomniana Gizelda Tolić i jej siostra Franciszka Peterfi.

Wszystkie formalności spadkowe są już załatwione i jedynie sąd arbitrażowy w Paryżu ma stwierdzić w październiku r. b. autentyczność testamentu królowej, którą to autentyczność dwór belgijski uznał. (PAT).

Aresztowanie niemieckiego szpiega

KATOWICE 18.9. Przez kilka dni uwiłaj się w miejscowościach nadgranicznych G. Śląska kapitan policji kryminalnej z Raciborza, niejaki E. Notzny.

Ponieważ zachowanie jego wydało się podejrzane, przeto poddano go obserwacji, która nasunęła bardzo poważne podejrzenia

że Notzny zajmuje się szpiegostwem.

Wczoraj po południu aresztowano go w Tychach w powiecie pszczyńskim. Znalaziono przy nim materiały, stwierdzające niezbitą jego rdbotę szpiegowską.

Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Szkoła Tańca
Witolda Lipińskiego
Traugutta 1 — gmach Grand-Hotelu

ZAPISY: od 11—2 i od
6—9 wiecz.

ZWIROT NADPŁATY ZA ŚWIADECTWA PRZEM.

Jak wiadomo, kategoria wykupionego patentu, zależy przeważnie od ilości zatrudnionych pracowników.

Zdarzyło się, że pewna fabryka wódek przez 3 następujące po sobie lata nie była w stanie rozwiązać w praktyce tej siły produkcyjnej jaka sobie na początku roku założyła i stosownie do której na początku każdego roku wykupywała świadectwo przemysłowe. Tę różnicę czyli nadpłaconą wartość świadectwa przemysłowego w ciągu trzech lat, wynoszącą kilkanaście tysięcy złotych, fabryka chciała rewindykować od Skarbu Państwa, w czym jednak spotkała się z zasadniczym oporem władz skarbowych, stojących na stanowisku, że raz zapłacona cena świadectwa przemysłowego zachowuje swą wartość bez względu na to, czy rozmiar produkcji odpowiada kategorii świadectwa przemysłowego, czy nie.

Sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który uznał, że art. 93 odnosi się tak do podatku przemysłowego, jak i do opłaty za świadectwo przemysłowe. Ale warunkiem spełnienia zawartego w nim postanowienia jest rozstrzygnięcie pytania kto jest sprawcą pomyłki nadmiernej lub niewłaściwej wpłaty.

W kwestji świadectwa przemysłowego

sprawcą tym jest sam płatnik, albowiem wyraża w formie deklaracji co rok z góry na następny rok podatkowy swą wolę.

Ustawa przewiduje możliwość zmiany w art. 35 ustawy przemysłowej w zależności od ilości zatrudnionych robotników, ale tylko na korzyść Skarbu Państwa. W wypadku przeciwnej zmiany, tj. zmiany na korzyść płatnika, jeżeli produkcja nie dosięgła przewidzianego i zamierzonego rozmiaru, ustawa nie przewiduje.

Ale nie potrzebowała ona też przewidywać jej, skoro ustawodawca liczył się z tem, że płatnik sam określając charakter i rozmiar swej działalności przemysłowej zdawał sobie sprawę z granic możliwości tej działalności i do tej możliwości dostosował zamiar swej produkcji.

O ile przy istniejących ogólnych warunkach gospodarczych ściśle określenie zgóry jest wykonalne lub niewskazane, to płatnik wobec art. 35, ma możliwość uchronić się przed zmianami na swoją niekorzyść w ten sposób, że wykupuje świadectwo niższej kategorii, a dopiero w miarę wzrostu działalności w ciągu roku uskutecznia dopłaty podatkowe. Opierając się na powyższej argumentacji odrzucił N. T. A. skargę kasacyjną fabryki wódek.

WRZENIE W ARMJI I POLICJI ANGIELSKIEJ

LONDYN, 18. 9. — Gabinet angielski na nadzwyczajnym posiedzeniu, które odbyło się wczoraj wieczorem omawiał wypadki we flocie atlantyckiej.

„Daily Herald” donosi, że również w szeregach armji lądowej i policji są widoczne oznaki wrzenia z powodu redukcji płac.

Serce twarde jak diament.

Prasa angielska podaje ostatnio różne szczegóły o pobycie w Londynie córek sir Józefa Robinsona, króla diamentów z południowej Afryki.

Bogacz ten zmarł w 1929 roku i pozostawił 10 milionów funtów szterlingów, z których nie przeznaczył ani grosza na cele społeczne.

Córki widocznie zapragnęły naprawić ten błąd ojca, ponieważ ich wytworne, luksusowe auto objeżdża codziennie londyńskie dzielnice nędzy i zatrzymuje się przed odrapanymi domami, w których mieści się największa biedota.

Miljonerki rozdzielają potrzebującym większe sumy pieniężne, a oprócz tego rozdają bieliznę, odzież, żywność.

Podobno twarde jak diament serce króla diamentów było dla jego córek niejednokrotnie przyczyną wielkich cierpień, to też obecnie, objawwszy olbrzymią fortunę, starają się przynajmniej w drobnej części naprawić jego winy.

G I E Ł D A .

Warszawa, 18 września

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych	8,91
Dewizy: Holandia	360,35
Belgia	124,14
Londyn	43,38 1/2
Nowy Jork	8,924
Nowy Jork (kabel)	8,926
Paryż	35,00
Praga	26,45
Bukareszt	5,32
Szwajcaria	174,25
Stokholm	239,00
Włoch	46,72
Wiedeń	125,53

Obroty dewizami średnie. Tendencja utrzymana. Marka niemiecka (banknoty) 211,92. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,91 1/2. Rubel złoty 4,81 i pół — Gram tczysego złota 5,9244

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	32,75
4 proc. poz. inwestycyjna	90,00
5 proc. poz. konwersyjna	44,50
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	83,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00 (161,63)
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. Tow. K. P. pol.	69,75 (w proc.)
4 proc. L. Z. Ziemięskie	3700
5 proc. L. Z. Warszawy	52,00
8 proc. L. Z. Warszawy	67,50
8 proc. L. Z. Kielc	59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	64,50
10 proc. L. Z. Siedlec	70,00
10 proc. L. Z. Radomia	70,00
10 proc. L. Z. m. Lublina	77,00

Akcje:

Bank Polski	115,00
Bank Zachodni	41,00
Lilpop	13,25

Cmentarzysko przedhistoryczne pod Łodzią

W miejscowości Tum pod Łęczycą na granicy wsi Witoszewice przy robotach rolnych natrafiono na zabytki archeologiczne, stanowiące szczątki cmentarzyska przedhistorycznego.

Zawiadomiona o powyższem ekspedycja wykopaliskowa oddziału archeologii przedhistorycznej Muzeum Etnograficznego w Łodzi, pracująca w r. b. na obszarze ziemi Łęczycyckiej natychmiast przystąpiła do przeprowadzenia prac prubnych, które wykazały istnienie jeszcze zachowanej części cmentarzyska. Po zakończeniu robót wykopaliskowych na cmentarzysku z epoki brązu w Błoniu pod Łęczycą przystąpiono do systematycznej eksploatacji terenu zabytkowego. Jak się okazuje cmentarzysko składa się z grobów tak zwanych podkloszowych z młodszego okresu epoki żelaza (okr. lateński.)

W poziom zabytkowy tego okresu wkopano następnie nowe cmentarzysko w czasach odpowiadających cesarstwu rzymskiemu, tj. mniej więcej o pół tysiąclecia później.

Groby lateńskie składają się z urn, w które sypane są kości nieboszczyków po spaleniu zwiek na stosie. Urny przykryte są miedzianą pokrywą, nad tem ustawiony jest kloz gliniany wysokości ponad półmetrowej obłożony dokoła drobnymi kamieniami. Kloz ustawione są dnem do góry i wraz z całym grobem spoczywają na podstawie kamiennym. Zarówno urny jak i w mniejszym stopniu kloz przedstawiają dużą różnorodność form.

Na zabytki z okresu rzymskiego składają się również urny ciałopalne wraz z naczyńkami przystawkowymi na jadło dla zmarłego. Kształty tych urn i organizacje wyróżniają się wykwitnem. Przy obu rodzajach znalezisk napotykanne są często dodatki grobowe: jak np. prząsłiki gliniane, zapinki (fibule), noże brzytwy, igły itp. oraz szczątki broni motalowej. Groby obu cmentarzyk znajdują się na niewielkiej głębokości pod ziemią, wskutek czego w znacznej części uległy uszkodzeniu przy głębokiej orce.

Cmentarzysko to, jak i poprzednie prace tegoż oddziału archeologicznego Muzeum Etnograficznego w Łodzi prowadzone na cmentarzyskach z epoki brązu w Sierpowie i Błoniu dostarczyły nader interesującego materiału do niezwykle żywej kwestji, dotyczącej losów przedhistorycznych terytorjum dzisiejszej Polski i ówczesnych stosunków e-

tnicznych na tym obszarze.

Jak wiadomo zagadnienie dzięki tendencyjnie prowadzonym badaniom dostarcza szowinistycznym kołom niemieckim materiału do akcji politycznej. Otóż wyniki omawianych robót już przy ich szczegółowem opracowaniu pozwalają mniemać, że rzuca one nader interesujący snop światła na tę kwestję.

Gotowe te prace stanowią początkowanie działalności konserwatorskiej łódzkiego muzeum etnograficznego i prowadzone są środki nad wyraz skromne dzięki ofiarności dokopowego personelu naukowego, poświęcającego swój udział bezinteresownie.

Pracami wykopaliskowymi w Tumie kieruje p. J. Hanugiewicz, kustosz muzeum, przy udziale pp. dr. J. Krajewskiej, p. dr. Heleny i p. W. Ślabczyńskiego.

Przez radio

Łódź, 19 września.

11.40	Przegląd prasy krajowej
11.58	Sygnal czasu
12.10	Muzyka z płyt
13.10	Kom. meteorologiczny
14.50	Kom. gospodarczy
15.25	Przegląd wydawnictw
15.45	Kom. sportowy
16.00	Program dla dzieci
16.30	Koncert dla młodzieży
16.55	Odczyt z Katowic
17.15	Muzyka z płyt
17.35	Odczyt
18.00	Godzina młodych talentów
19.00	Różnorodności
19.25	Muzyka z płyt
19.40	Wiadomości rolnicze
19.55	Komunikaty
20.00	Prasowy dziennik radiowy
20.10	Kom. sportowy
20.15	Koncert symf.
22.00	Na widnokręgu
22.15	Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20	Komunikaty
22.30	Utwory Chopina w wyk. J. Familier-Hepnerowej
23.00	Muzyka lekka i taneczna

Lekcja życia

„Jesteśmy dzisiaj świadkami wielkiego i niemal powszechnego odwrótu od hasel, które dominowały w pierwszym, przeszło dziesięcioletnim okresie powojennym, od hasel socjalizmu i pokrewnej mu wszechwładzy państwa. Systemy, tworzone pod temi hasłami, załamują się i bankrutują. Nadmiar świadczeń publicznych — niesłychane ograniczenie inicjatywy prywatnej, zastępowanej działalnością państwa — przywileje, udzielane pewnym tylko grupom gospodarczym kosztem ogółu — uprawianie „planowości”, systemem biurokratycznym, który prowadził do tem większego chaosu. — wszystko to wtraciło świat gospodarczy w stan chorobliwego i bezsilnego szamotania się z rosnącymi wciąż trudnościami, których pokonanie przy stosowaniu dotychczasowych metod okazuje się niemożliwe.

Polska pod tym względem nie stanowi wyjątku, przeciwnie, wyżej opisane zjawiska występowały u nas w formie może nawet jaśniejszej, niż gdzieindziej. To też likwidacja dotychczasowego systemu w organizacji naszego gospodarstwa narodowego wymagać będzie wielkich wysiłków, odwagi cywilnej i samozaparcia się państwa i pewnych grup społeczeństwa”.

Wykazując następnie na przykładzie Anglii, jakie trudności napotyka się na tej drodze, dochodzi „Kurjer” do następującej konkluzji w odniesieniu do stosunków w Polsce:

„Przykład angielski jest bardzo pouczający w zastosowaniu na terenie polskim. Anglija, rządzona przez kilka lat przez socjalistów, poszła może najdalej (pomijając oczywiście Rosję) na drodze realizowania stopniowego ideałów socjalistycznych. Olbrzymi ciężar świadczeń na rzecz państwa miał na celu zubożenie bogatych i podniesienie poziomu życia klas niezamożnych. Tymczasem pierwszy cel został wprawdzie osiągnięty, ale kosztem upadku życia gospodarczego, rozstroju finansów państwowych i upadku klasy robot-

niczej, której znaczna część pozbawiona została pracy i utrzymywana była na koszt państwa. Pod rządami socjalistycznymi powaga polityczna, ale przede wszystkim gospodarcza Anglii doznała wielkiego uszczerbku.

W Polsce nie rządzą wprawdzie zdeklarowani socjaliści jednak ludzie, których umysły kształciły się w szkole socjalistycznej, którzy nie mogą pozbyć się balastu ideologii, jakiej heldowali za młodu. Tem się też tłumaczy upór, z jakim, wbrew doświadczeniu, jakie daje życie, realizują swoje etatystyczne plany pięcioletnie.

Na redukcję budżetu nie zdecydowano

się u nas dobrowolnie, lecz pod wpływem wyczerpania finansowego społeczeństwa. Państwo nie zrezygnowało ze swych ambicji regulowania według pewnego schematu całego życia gospodarczego i uzależniania od siebie wszystkich obywateli. A przecież im mniej państwo miesza się do życia gospodarczego, i większą swobodę pozostawia inicjatywie społecznej i jednostkom, tem lepiej. Zaczynają się to już rozumieć na zachodzie wobec bankructwa hasel socjalizmu państwowego, tylko w Polsce jeszcze nie potrafiono wyciągnąć wniosków z przemian, jakie się dokonują w świecie”.

Zydzi przywódcami bezbożnictwa w Polsce Moszek Grynszpan i Eljasz Chwat za kratkami.

Wśród aresztowanych ostatnio w Warszawie przywódców komunistycznych znajdują się dwaj działacze, znani dobrze ze swej akcji bezbożnictwa: Moszek Grynszpan (pseud. Jan Hempel) i Eljasz Chwat (pseud. Aleksander Watt).

Obaj ci panowie są organizatorami związków wolnomyślicielskich na terenie polskim. W różnych piśmiokach i broszurach, przez siebie wydawanych, stale zohydzali dogmaty

chrześcijańskie, nie tykając religii mojżeszowej.

Przy aresztowanych znaleziono wielki kompromitujący materiał, niezbieżnie dowodzący, że pozostawali w ścisłych stosunkach z kominternem moskiewskim. Znaleziono również znaczne sumy pieniężne, które były przekazywane na rachunek ich żon via Gdańsk. W roku ubiegłym brali udział w zjeździe bezbożniczo-literacki w Charkowie

Bieda w Ameryce.

Z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywają Stany Zjednoczone, tamtejsze samorzady miejskie znalazły się w bardzo przykrych sytuacjach, zdoławszy uzyskać zaledwie 50 proc. spodziewanych wpływów.

Przemysł samochodowy w stanie Michigan (Detroit) zdołał wyprodukować w I kwartale b. r. zaledwie 695 tysięcy aut, podczas gdy w roku ubiegłym cyfra ta wynosiła 1.050 tys., czyli 66 proc. zeszłorocznej produkcji. W tymże samym stanie z liczby 16 cukrowni 15 zostało unieruchomionych, z powodu konkurencji ze strony wyspy Kuby. Grozi to całkowitym upadkiem produkcji buraków cukrowych, której wartość wynosiła setki milj. dolarów.

Kryzys odbił się również na przemyśle budowlanym, który od r. 1927, znajduje się w stadium zaniku. Ceny domów spadły przeciętnie od 40 do 60 proc.

Spadek dochodów miast odbił się szkodliwie na pomocy udzielanej bezrobotnym; których liczba wzrasta ustawicznie. Sztuczne rozszerzanie robót publicznych w szybkim tempie wyczerpuje zasoby finansowe samorządów, które coraz częściej zdają opiekę wyłącznie instytucjom dobroczynnym.

Oryginalną formą pomocy jest zakup przez miasta od farmerów ziemiopłodów i odstępowanie ich po cenie kosztu bezrobotnym, z wyznaczeniem i miejsc sprzedaży i cen obowiązujących. System ten daje naogół dobre wyniki.

Oczywista spadek zarobków dotyka w bardzo przykry sposób miejscową Polonję, żyjącą w większości z pracy rąk, której oszczędności w szybki sposób się wyczerpują w razie utraty pracy co jest niestety zjawiskiem dosyć częstym.

Dzisiaj Stany Zjednoczone przestały być dla Europejczyka wymarzoną „Eldoradem”

Sekciarze między sobą

Dnia 2 września r. b. odbył się w Krakowie synod z udziałem „biskupów” Jasińskiego i Gawrychowskiego z Ameryki. Jako najważniejszą uchwałę synodu należy uważać fakt suspensy „bpa Faron, który jednogłośnie został zawieszony w swoich czynnościach biskupich i kapłańskich” za: 1) nielojalność wobec naczelnego „biskupa” Hodura, 2) udzielanie rozwodów wbrew prawom państwa i Kościoła narodowego, 3) samowolne zawarcie unji z wileńskimi kalwinami bez zgody a nawet wiedzy synodu.

Pozatem postanowiono sądownie odebrać ks. Faronowi redakcję „Polski Odrodzonej”. Zarząd kościoła objął tymczasowo „bp” Gawrychowski a w październiku przyjedzie na to stanowisko „bp” Grochowski z Ameryki.

W odpowiedzi na to Faron wystąpił na łamach „Polski Odrodzonej” z listem, w którym oskarża Hodura i jego podpory, a głównie znanego dobrze w Polsce wicherzyciela i demagoga, Jana Stapińskiego. Zarzuca, że t. zw. Kościół narodowy stał się domeną familijną rodziny Hodura, że majątki zakupione za pieniądze robotników amerykańskich, figurują na nazwisko Jakóba Hodura, brata przywódcy sekty, że ten p. Jakób popiera „napędzonych za łajdaństwa” duchownych a prze-

śladuje gorliwych. Dalej skarży się Faron, że padł ofiarą intryg Hodura i Stapińskiego dlatego, że nie chciał dać przytułku duchownym „ateuszom, pijakom, wyrotowcom, pederastom, kryminalistom, zdrajcom”.

Ładne towarzystwo stanowi sekta t. zw. Kościół narodowy, jak widzimy ze świadectwa jednego z jej kierowników! I tacy panowie zabiegają o legalizację u władz! Sam zresztą Faron wątpi, aby władze państwowe mogły zalegalizować sektę, pisząc pod adresem hodurów: „rząd polski może dać prawa i legalizację tylko uczciwej organizacji religijnej, ale nie może ją dać tym, którzy sami to prawo boskie i ludzkie gwałcą w swem sumieniu”.

Delegatów amerykańskich Hodura—Stapińskiego nazywa Faron trutniami, którzy przyszli pasyżytować na polskim ludzie.

Jak widzimy, przygania kocioł garnkowi. Zgadza się z Faronem, że wysłannicy Hodura to ludzie, nający częste zatargi z kodeksem kryminalnym, ale i Faron i jego podwładni, jak to czytamy często w piśmie, nie są w zgodzie z tym kodeksem. Sądy tam, gdzie faronicy lub hodurówcy mają swe parafie, są wprost zarzucane skargami

Zycie Warszawy

(KORESPODENCJA WŁASNA)

Po dżdżystym sierpniu oczekiwano z u pragnieniem słońca i pogody tymczasem wrzesień nie tylko zawiódł lecz zaznaczył się jeszcze gorszą pogodą i więcej przykreimi nastrojami. Wprawdzie ożywił się cokolwiek ruch parlamentarny i w kołach poselskich zupełnie poważnie mówią o zwołaniu Sejmu i Senatu w pierwszych dniach października lecz jeżeli chodzi o sezon jesienny i ożywienie się w handlu, jakie zwykle w tym czasie daje się zauważyć to niestety w tym roku panuje zupełny zastój. Nie mamy jeszcze sezonu jakkolwiek większość urlopowanych i urlopujących już dawno powróciła z wyczasów, stoi temu na przeszkodzie najwidoczniej brak gotówki i... stagnacja.

Ten stan powoduje pewną taniość w handlu konkurencją w każdej dziedzinie i dążenie do obrotu chociażby kosztem strat lub minimalnego zysku.

Ten stan powoduje pewną taniość w handlu konkurencją w każdej dziedzinie i dążenie do obrotu chociażby kosztem strat lub minimalnego zysku.

Opinia publiczna powitała sabotaż aktorów z pewnym niesmakiem, zwłaszcza, że na jaw wyszło iż główni prowodyrzy tego sabotażu pobierają w teatrach zawrotne sumy niekiedy przekraczające tysiąc złotych dziennie i że w całej akcji Zaspu przede wszystkim chodzi o te „ryby”, nie zaś biedną brać artystyczną.

Cały incydent napewno nie wyjdzie na dobre teatrom, gdyż publiczność i tak nie zbyt pochopna do odwiedzania teatrów, zalechęciła się do reszty przy obecnym kryzysie i braku gotówki.

Również i w innej dziedzinie zapanowało pewne odprężenie. Oto restauratorzy którzy od czasu wojny wyśrubowali ceny do maksimum, obecnie wracają do przedwojennych zwyczajów wprowadzając tanie obiady, przekąski i inne ułatwienia dla konsumentów za dawalając się mniejszym zyskiem lecz większym obrotem. Wiadomo bowiem, że Warszawa przedwojenna słynęła z taniości restauracyjnej, gdyż za kilkadziesiąt kopiejek można było dostać całkiem porządną, ciepłą obiad.

O ile stare firmy zaledwie wegetują to wszelkie nowe imprezy całkiem się nie udają. Charakterystycznym przykładem może posłużyć uruchomienie linii autobusowej Plac Kazimierza - Dworzec Główny - Wybrzeże Kościuszkowskie. Linja ta łączy najbardziej ruchliwe ośrodki z Dworcem Głównym, nie mając z sobą żadnego połączenia to jednak od samego jej uruchomienia przynosi deficyt, wskutek czego Dyrekcja Tramwajów zamierza je zlikwidować. Na brak frekwencji na tej linii wpływają niewątpliwie kryzys i nie przyzwyczajenie się ludności tych ośrodków do nowego środka lokomocji jak również brak odpowiednich kredytów w budżecie mieszkańców tych dzielnic.

Gdy we wszystkich dziedzinach panuje zniżka, taniość i poszukiwanie rynku zbytu, kartel zrzeszonych firm zagranicznych, operujących kapitałami niemieckimi i holenderskimi przy minimalnym współudziale kapitałów ame-

rykańskich, produkujących żarówki zamierza obdarzyć nas nowym haraczem w podniesieniu ceny żarówek. Cena żarówki która nie powinna przekraczać dziesięciu groszy została wyśrubowana do norm paradoksalnych. W

związku z tem Rząd nosi się z zamiarem stworzenia specjalnego Monopolu Żarówkowego ażeby uniemożliwić odpływ kapitałów krajowych, wysondowanych z naszych kieszeni przez wyśrubowaną cenę żarówki.

„Amerykańska tragedia” na ekranie.

Sprawa „Tragedji amerykańskiej” po rozpatrzeniu przez sądy, po wystąpieniu Dreisera, autora powieści skierowana została do instancji najwyższej: przed oblicze publiczności. W kinie Paramountu w Nowym Jorku padł wyrok rozstrzygający: Teodor Dreiser, który oskarżał, że film nie ma nic wspólnego z jego powieścią dowiedział się, że film zaliczono jednak do najlepszych obrazów bieżącego roku. Wszystkie miejsca pomimo sierpniowego upału i podwyższenia cen biletów wejścia do 11 dolarów były zajęte.

Ale wróćmy do filmu. Oto kościec akcji Clyde Griffit, biedny „boy” hotelowy zakochuje się w pięknej córce milionera Sondre Finchley. Podczas przejażdżki autem zdarzył się wypadek: Clyde przejechał dziewczynkę. Ucieka. Odbywa podróż między zderzakami pociągu, zostaje w końcu robotnikiem w fabryce wuja i gra rolę godnego współczucia biednego krewnego. Jedyną osobą, która go rozumie jest robotnica Roberta Alden, którą przyrzeka poślubić.

Znów na horyzoncie ukazuje się Sondra Finchley. Odnalazłszy szczęśliwie Clyde'a spędza z nim wspólnie cały wolny czas. Zabiera go, jako gościa do najwytworniejszych klubów, słowem, wprowadza go w całkiem nowy świat.

Teraz Clyde chciałby uwolnić się od danej obietnicy, Umawia się z Robertą na przejażdżkę łódką. Roberta jest szczęśliwa. W momencie, gdy Clyde chce dokonać zdjęcia, Roberta traci równowagę i wpada w nurty rzeki.

Clyde aresztowany staje przed sądem pod zarzutem zabójstwa. Wyrok po krótkiej walce prokuratora z obrońcami brzmi surowo i krótko: Elektryczne Krzesło.

Po wyroku zjawia się w sądzie matka, której Clyde wyjaśniał: „Ja nie zabiłem Roberty, ale chciałem, aby zginęła i nie robiłem nic, aby ją ocalić”. Koniec.

Reżyser Józef Sternberg dał pracę przez myślą konsekwentnie. Ale, jeśli już uznajemy wysokie zalety artyzmu Sternberga, jeśli zgadzamy się z tem, że dzięki Sternbergowi film dźwiękowy zrobił zdecydowany krok na przód, niech nam wolno będzie również wystąpić z pewnym zastrzeżeniem: „Tragedji amerykańskiej” brak niekiedy podłoża psychologicznego, co oczywiście wpływa na moralne tło akcji. I oto prawdopodobnie chodził Dreiserowi, kiedy z eburzeniem ciskał gromy w Sternberga, a co doprowadziło w rezultacie do procesu.

W obawie przed trzęsieniem ziemi

Kraje które są terenami wstrząsów.

Już poraz wtóry w ciągu krótkiego okresu czasu dowiadujemy się o trzęsieniach ziemi, jakie nawiedziły Beludżystan, kraj leżący pomiędzy Persją a Indjami.

Beludżystan należy właśnie do obszarów kuli ziemskiej, które najczęściej nawiedzane są przez katastrofę trzęsienia ziemi. Obszarami temi są wybrzeża oceanu Spokojnego na obu półkulach (Japonja, Chiny, okrag San Francisko, kraje Ameryki Południowej), Indje Zachodnie, Ameryka Środkowa, okolice morza Śródziemnego (Italia i wyspy), Azja Mniejsza, Persja, Indje, wyspy Hawajskie.

Nie wszędzie przyczyny trzęsień są jednakowe. Jedną z nich może być zapadanie się warstw powierzchniowych ziemi, spowodowane najczęściej wypłukiwaniem przez wodę warstw podziemnych. Są to tak zwane trzęsienia zapadlinowe, naogół rzadkie i o charakterze lokalnym, t. j. ograniczone do małego obszaru.

Drugi rodzaj trzęsień stanowią trzęsienia wulkaniczne, związane z działalnością czynnych wulkanów, podczas wybuchów gazów lub lawy. Ta kategoria trzęsień również obejmuje niewielkie terytorjum.

Trzeci wreszcie rodzaj trzęsienia ziemi stanowią trzęsienia tektoniczne czyli dyzlokacyjne, najsilniejsze ze wszystkich i najczęściej zdarzające się (przeszło 90 proc. wszystkich trzęsień). Trzęsienie tej ostatniej kategorii związane są z przesuwaniem się naprężonych części skorupy ziemskiej, naskutek ciągłego kształtowania się gór.

Statystyka trzęsień wykazuje około 10 tysięcy wstrząsów rocznie, czyli mniej więcej co godzinę jeden wstrząs. Z ogólnej tej sumy połowa tylko daje się odczuwać, z czego znów 100 są katastrofalne w skutkach.

Wstrząsy, jakim podlega nasz glob, roz-

chodzą się z niesłychaną szybkością, trwają naogół kilka sekund, nigdy dłużej niż pół minuty. To też sejmografy, notujące dokładnie wszystkie trzęsienia, nie posiadają praktycznego znaczenia w sensie ostrzegania przed grożącym niebezpieczeństwem. Wstrząsom towarzyszy przeważnie łoskot, podobny do grzmotów, lub głuchy szum, czasem syczenie podobne do świstu pary.

Oto kilka liczb, dotyczących przeciętnej ilości wstrząsów w niektórych krajach:

W Italji w latach od 1891 — 1920, było 4954 wstrząsy, czyli przeciętnie 165 rocznie. W Grecji, w latach od 1893 — 1898, 3187 wstrząsów; czyli przeciętnie 531.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj powtórzenie premiery 4-aktowej sztuki reżyserji J Waldena p-t „Przedmieście”.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj i dni następane kapitalna komedia Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy” reż. Z Ziemińskiego.

TEATR POPULARNY

w sali Geyera

Dzisiaj premiera głośnej sztuki „Dzień z ulicy”.

TEATR POPULARNY

ul. Ogrodowa 18

Dzisiaj w sobotę znakomite arcydzieło Edmunda Rostanda p-t „Orle”.

Jutro o godz. 4 pp specjalne przedstawienie dla młodzieży.

Humor

GRYMAŚNICA

— Zjedz Janeczko wszystek rosół, nie jedno dziecku byłoby zadowolone, gdyby do tego tylko połowę z tego!

— Ja także, mamusi!

Zmierzch Rotszyldów

Blask najpotężniejszej finansowo dynastji ubiegłego stulecia — rodu Rotszyldów, gaśnie nieodwołalnie.

Baron Ludwik Nataniel Rotszyld, głowa austriackiej gałęzi Rotszyldów podczas krachu giełdowego stracił swój cały majątek i adrewał prestiż.

Coprawda solidni członkowie rodu z innych gałęzi paryskiej i londyńskiej przyszli natychmiast z pomocą krewnemu, ale sama taka sytuacja jeszcze przed paroma laty wydałaby się nie do pomyslenia.

Jest to więc zmierz Rotszyldów. Gdy w roku 1812 umarł w Frankfurcie stary bogacz Maier Amszeld Rotszyld zostawił pięciu synów, byli to: Amszel, Salomon, Natan, Karol i James.

Amszel był bezdzietny, a więc głową do mu został syn Karola Majer. Po nim następcą był brat jego Wilhelm.

Wilhelm miał tylko dwie córki. Jedną z nich Minna Karolina wyszła za mąż również za Rotszylda bankiera, imieniem Maksymilian.

Gdy w roku 1891 Wilhelm Rotszyld umarł wygasła właściwa frankfurcka linja tego domu. Naprzód wdowa po Wilhelmie baronowa Matylda von Rotszyld namawiała paryskich, londyńskich i wiedeńskich krewnych

by młode pokolenie przysłało do Frankfurtu. Nikt niechęcia i stary dom nad Menem opustoszał, podobnie też wymarła neapolitańska gałąź rodu założona przez Karola Rotszylda i zakończona przez śmierć Adolfa Rotszylda w roku 1900.

W początkach wieku 20 wpływami cieszyły się już więc tylko domy Rotszyldów w Londynie, Paryżu i Wiedniu.

Paryscy Rotszyldowie którzy znacznie osłabili swoją moc w czasie sprawy Dreyfusa, potem podźwignęli się mocno. Teraz jednak finansowa ich siła nie dorównuje tej, która była niegdyś, mimo iż uprawiają jeszcze na szeroką skalę akcję filantropijną. Głową tej gałęzi paryskiej jest obecnie baron Edward Rotszyld. Stryj jego Edmund ofiarował olbrzymie sumy na cele Palestyny, zakładając tam fermy dla żydów.

Londyński dom Rotszyldów pozostał po dziś dzień potęgą finansową i polityczną. Jeszcze król Edward VII bywał częstym gościem w pałacu Ljonela Rotszylda.

Córki Ljonela powychodziły za angielskich arystokratów, a wnuk jego Ljonek Walter urodzony w roku 1888 jest obecnie głową angielskiej gałęzi rodu.



nem, czy Marconim i nieustanną jego troską było, że ktoś ukradnie mu jego pomysły.

To też laboratorium jego było ściśle zamknięte. Dostęp miał tylko wierny służący.

Ostatnio Stane zajmował się jak tytu innych amerykańskich uczonych, kwestją promieni śmierci.

Chodzi tu o przeniesienie bez drutu prądu elektrycznego o olbrzymim napięciu.

W początkach tego roku wydawało się Stanowi, że wszedł na właściwą drogę.

Potrącił zainteresować kilku kapitalistów którzy w razie gdyby wynalazek się udał obiecali poparcie finansowe.

Na próbę zorganizowano pokaz. Stone miał z odległości pięciu metrów zabić promieniami śmierci królika i mysz.

Doświadczenie się nie udało, Mysz i królik zostały przy życiu a kapitaliści się cofnęli.

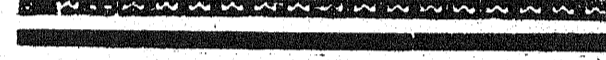
Od tej chwili Stone wpadł w rozpacz. Jego manja prześladowcza wzrastała do tego stopnia że nie wpuszczał do pracowni na wet służącego.

Gdy przez kilka dni nie wychodził z laboratorium służący wtargnął tam i znalazł swego pana bez życia.

List który przy nim leżał zawierał:

„Zabiłem się sam promieniami śmierci. Oto dowód, że wynalazek moj jest udany.”

Aparat wynalazcy był zniszczony.



Wycięgi psów w Warszawie

Na torze przygotowywanym w ogrodzie Zoologicznym w Warszawie odbywają się ćwiczenia treningowe psów.

Psy wpuszczane są od godziny 11 rano codziennie oprócz niedziel i świąt.

Przyprowadzane są dotychczas tylko większe psy.

Brak jest psów mniejszych, tymczasem program wycięgów przewiduje podział psów na kategorie, mianowicie: 1) charty, wilki i dogi 2) wyżły, doberman i td. 3) foksterjerki pudle irinne tejsze wielkości i w końcu 4) jamniki, piaczerki, ratlery.

Zapisy dokonywane będą przez kancelarję ogrodu na 3 dni przed każdym biegiem. Pierwsze dwa psy przy mecie otrzymają nagrody. W każdym biegu wezmie udział 8 psów.

—XXX:XXX—

KUPIĘ KILKA KASZT

używanych czcionek iub nieużywanych grotesku zwykłego, tłustego i kamiennego.

Oferty z ceną za kilo do „Rozwoju“ sub. J. G.

Promienie śmierci

Robert Stone był postacią raczej tragiczną.

Ten 52-letni człowiek przed przeszło 30 laty wyemigrował z Anglii do Ameryki, gdzie zajmował się handlem.

Niewielki majątek, który zdobył, umożliwił mu poświęcenie się ulubionemu jego zawodowi: zaczął pracować nad wynalaz-

kami.

Owoce długich lat jego pracy były 2 wynalazki. Jedan był aparatem, który znalazł zastosowanie w przemyśle konserw; drugi wkroczył w dziedzinę filmu dźwiękowego.

Robert Stone był człowiekiem chorobliwie ambitnym.

Wyobrażał sobie że jest drugim Ediso-

swą żoneczką, obiecał wrócić dopiero za kilka dni i wyjechał w podróż. W rzeczywistości natychmiast powrócił oknem i schował się pod łóżkiem swej żony w sypialni.

Nie upłynęła jeszcze godzina czasu gdy próg sypialni Kamadami przekroczył pewien młody przystojny pan. Lecz w chwili kiedy Kamadami zamierzała położyć się do łóżka przypadkowo dotknęła nogi swego małżonka. Odrązu zrozumiała o co chodzi. Kobiety są zawsze mądre w takich wypadkach — oczywiście w Indiach.

Gdy więc kochanek wyciągnął do niej ramię ona odepchnęła go i rzekła:

— Proszę mnie nie dotykać.

Młody pan zdziwiony zapytał:

— Poczóż mnie w takim razie pani zapraszała?

— Wyjaśnię to panu — rzekła Kamadami. Dzisiaj rano udałam się do świątyni bogini Kandisa modląc się usłyszałam nagle głos

— Nieszczęsna, w ciągu trzech miesięcy zostaniesz wdową.

— Przeraziłam się i poczęłam błagać boginię by mi poradziła jak odmienić okrutny los i bogini zlitowała się nademną. Kazała mi się znaleźć w ramionach innego mężczyzny a wówczas śmierć przeznaczona dla mego

męża, spotka owego mężczyznę. Zaprosiłam więc was panie ale żal mi waszego żywota

Młody człowiek spojrzał ze zwróciłem ko biety i ujrzał pod łóżkiem poruszający się cień. To Viradhara z radości nie mógł uleżeć spokojnie na miejscu.

— Najchętniej przyjmę na siebie śmierć potem ja będę mógł panią objąć — rzekł młody dzieńec. I oboje obejmowali się i całowali a pod łóżkiem małżonek wylewał łzy rozczulenia którą jego żona poniosła dla niego

Gdy wreszcie młody człowiek skierował się ku wyjściu, Viradhara wyszedł z pod łóżka i chwycił go w objęcia.

— O wybawicielu mego żywota — zawołał. — A później zwracając się do żony:

— Jesteś najwierniejszą żoną jaką można znaleźć na ziemi.

Na tem kończy się ta historyjka. Można się wyda niektórym zbyt naiwna. A zresztą dla uniknięcia wszelkiego nieporozumienia dodam raz jeszcze, że tak niewierne żony, tak lekkomyślni młodzieńcy i tak zaślepieni mężowie gotowi uwierzyć w najbardziej naiwną bajeczkę znajdują się naturalnie w Indiach.

—giga—

KLABUND.

KOBIETA

Opowiem paniom małą historyjkę. Mam nadzieję że panie nie wezmą mi jej za złe. Zapewniam bowiem że nie miała ona miejsca w Europie, lecz w Indiach. Skądżeby mogła się zdarzyć w Europie. Wszak u nas jeszcze żadna kobieta nie dopuściła się zdrady małżeńskiej.

Było więc tak. Pewien mąż imieniem Viradhara miał piękną żonę imieniem Kamadami. Wszystkie byłoby dobrze gdyby nie okoliczność że Kadadami nie przekroczyła jeszcze lat 25 a jej małżonek już dawno był po 50ce t. zn. osiągnął właśnie ten wiek o którym sta roindyjskie przysłowie:

— Stary osioł już nie może ciągnąć.

To też Kadadimi niezbyt długo trwała w wierności małżeńskiej. Zresztą nic dziwnego. My też w Europie nie znamy ale w Indiach krew żywej pulsuje w żyłach. I w krótko o młodej małżonce mówiono tak wiele, że słowa te dotarły do uszu starego małżonka. I stary Viradhara postanowił wystawić swą żonę na próbę.

Pewnego wieczoru pożegnawszy się ze

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 19 września — Januarego

— 01.010 —

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Co chcecie?
TEATR POPULARNY — Orle
TEATR POPULARNY w sali Geyera — Tamten

MUZEUUM MIEJSKIE historii i sztuki im. K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 11 — 4 po poł.

KINA:

APOLLO — Trójka
BAJKA — Ogród Allaha
CASINO — Mąż swojej żony.
CAPITOL — Na Sybir
CORSO: — Pościg w płomieniach II Poznańskie miasta polskie
CZARY — Rywal toreadora II Na straży prawa
GRAND-KINO — Rozstrzygająca noc.
LUDOWY — Siódme przykazanie
LUNA — Hai Tang.
MIMOZA — Wiatr od morza.
OSWIATOWY: — Dla dorosłych Król białych gór dla młodz. Simba
ODEON — Zdobywca sere
PALACE — Klub bezdzietnych II Siostrzycka z Paryża.
PRZEDWIOSNIE — Kobieta która się śmie
RESURSA — Piekło kobiet
SPLENDID: — Wygnańcy.
SPOŁDZIELNIA — Czarny orzeł.
WODEWIL — Zdobywca sere.
ZACHĘTA — Niebezpieczny romans

Wiadomości bieżące

Statut nagrody m. Łodzi

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu postanowiono wprowadzić do Statutu Nagrody m. Łodzi dla polskiej nauki, literatury pięknej i sztuk plastycznych zmianę, polegającą na skasowaniu jednej z dwóch nagród dla nauki. W ten sposób obecnie nagroda m. Łodzi przyznawana będzie kolejno polskiemu uczonemu polskiemu literatorowi i polskiemu artyście-malarzowi lub rzeźbiarzowi.

Zmiana powyższa podlega zatwierdzeniu Rady Miejskiej.

Zawodowe kursy radjotechniczne.

Z dniem 1 października rozpoczynają się wykłady i ćwiczenia na zawodowych kursach dla radjomonterów i radjotechników zorganizowanych przez Łódzkie Towarzystwo Kursów Technicznych.

Najdalej idącą pomoc i opiekę zapewnią nad kursami: Stowarzyszenie Elektryków Polskich oraz Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radja.

Wychowankowie Kursów korzystają z bogato wyposażonej pracowni elektrycznej Państwowej Szkoły Włókienniczej oraz własnego laboratorium technicznego.

Na kursach naukę prowadzą wybitni fachowcy i doświadczeni pedagogowie. Wszyscy, którzy pragną otrzymać mocne podstawy do pracy zawodowej lub poprawić swe stanowiska — mają możliwość uczynić to przez zapisanie się w biurze Kursu ul. Zeromskiego 115, gmach Państwowej Szkoły Włókienniczej telefon 188-46.

Bieg na przełaj Z. M. P. na 3 km.

W niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się III-ci z kolei bieg na przełaj na 3 km. o przechodnią nagrodę J. E. ks. Bp. K. Tomczaka. Start i meta na ulicy Srebrzyńskiej tuż za przejazdem kolejowym. Bieg dostępny jest dla członków Stow. Młodz. Łódzkiej.

REDUKCJA ŚWIATŁA NA ULICACH M. ŁODZI

W ostatnim czasie usunięte zostały wszystkie lampy mające powyżej 500 wat.

Pozatem jak wiadomo na krańcach miasta ulice oświetlone są przez całą noc, a to ze względu na bezpieczeństwo publiczne, wobec czego Magistrat miasta Łodzi lampy te przemienił na 300 watowe, zaś mniejsze ulice boczne otrzymają oświetlenie 100 watowe.

Dzięki temu Magistrat miasta Łodzi w

ciągu roku zaoszczędził na oświetleniu ulic światłem elektrycznym ponad 80.000 złotych rocznie.

Należy zaznaczyć że koszty oświetlenia ulic miasta Łodzi, zarówno gazem jak i elektrycznością wynoszą rocznie około 960.000 zł, nie licząc wydatków na inwestycje i remonty instalacji oświetleniowej. (a)

Strajk w przemyśle jedwabnym Trzy fabryki unieruchomiono

Od pewnego czasu w poszczególnych zakładach przemysłowych wyrobów jedwabnych powstają zatargi na tle zniesienia płac, nie stosowania się zarządów firm do obowiązującego cennika i t.d.

w związku z tem robotnicy za pośrednictwem delegatów przekładają z zarządem poszczególnych fabryk swe żądania, domagając się między innymi, również specjalnego wynagrodzenia za postój, wynikający nie z ich winy. Żądania takie wysunęli m. innymi robotnicy fabryki Holemana M. przy ulicy Gdańskiej 118 i Podleskiej 14, Klajmana przy ulicy Zagajnikowej 23 i fabryki A. Coddesa przy ul. Borysa 9.

Wobec tego, że administracja tych fabryk

nie uwzględniła tych żądań, robotnicy porzucili pracę i proklamowali strajk do czasu uzyskania swych postulatów.

Obecnie porzuciło pracę 300 robotników, którzy z przedstawicielami rod. inaych fabryk obradowali wczoraj.

Szereg delegatów stwierdziło, że przemysłowcy nie stosują się do zawartej umowy i krzywdzą robotników wobec czego uchwalili wszcząć w tej sprawie akcję zbiorową by zapobiec złu.

W tym celu postanowiono zwołać zebranie na dzień 20 b. m. na zebraniu zapadła decyzja co do ewentualnego poparcia akcji strejkiem powszechnym całego przemysłu jedwabnego. (a)

Zwalczanie raka ziemniaczanego Zarządzenie ochronne p. Wojewody

Choroby roślin na równi z chorobami ludzi i zwierząt są zakaźne i niszczą zbiory tak, że specjalne ustawodawstwo chroni tereny nie zarażone przed przeniesieniem zarazy.

Badaniami zajmuje się Stacja Ochrony Roslin Towarzystwa Ogrodniczego. Na zasadzie tych spostrzeżeń p. Wojewoda Łódzki wydał zarządzenie mocą którego wsie Delachów i Żytniów, gminy Rudniki, powiatu Wieluńskiego uznane zostały za zarażone rakiem

ziemniaczanym i teren ten uznany za ochronny.

Z obszaru ochronnego w myśl tego zarządzenia nie wolno wywozić czy wnościć ziemniaków, odpadków ziemniaczanych, ziemi i nawozów naturalnych.

Przekroczenie tego zakazu karane jest w drodze administracyjnej grzywną do 3 tys. złotych lub aresztem do 6 tygodni, o ile czyn wykraczający nie stanowi innego cięższego przestępstwa. (a)

Krwawe zakończenie zabawy na świeżym powietrzu

Dnia 24 maja rb. w lasku Lisnera, tuż przy Szosie Pabjanickiej, zapowiedziana była zabawa ludowa, wobec czego na miejsce wydelegowano z XIII kom. p.p. dwóch funkcjonariuszów, dla zapobieżenia ewentualnym awanturkom, jakie z reguły mają miejsce w większym skupieniu przy jednoczesnym nadywaniu trunków.

Około godziny 20-ej pomiędzy podchmielonymi uczestnikami wynikła istotnie krwawa bójka na noże, wobec czego post. Kwasek i Janicki wezwali awanturników do rozejścia się. W odpowiedzi awanturnicy rzucili się na posterunkowych i pobili ich dotkliwie. Na miejscu przypadku znalazł się kierownik XIII kom. podkomisarz Wiśniewski, który polecił wezwać pomoc. W międzyczasie jeden z awanturników rzucił się na podkomisarza i schwyciwszy za gardło usiłował powalić na ziemię, przyczem okaleczył mu twarz i poszarpał mundur. Dopiero przybyły oddział policji konnej w liczbie 15 ludzi, opanował sytuację i otoczywszy całą gromadę awanturników, przeprowadził ich ulicą Tuszyńską do komisariatu. W drodze jednak 4 najbardziej agresywnych awanturników stawiało silny opór i w czasie zamieszania zdolali się wymknąć i ujęci zostali dopiero po poszukiwaniach.

Zatrzymanymi okazali się główni prowodyrzy Władysław Warchoł (Mazurska 16), Bolesław Skupień, Broniecki Stanisław, Szpikowski Feliks i Stawiarski Stefan.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed

Sądem Grodzkim w Łodzi. Sędzia Pawłowski po rozpoznaniu sprawy skazał Warchoła Władysława na 8 miesięcy więzienia, Skupień Bolesława na 2 tygodnie więzienia, pozostałych zaś uniewinnił z braku dowodów. (a)

Poświęcenie sztandaru

W niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 12-ej i pół w kościele parafjalnym św. Józefa, przy ul. Ogrodowej, odbędzie się uroczyste poświęcenie nowoufundowanego sztandaru S. M. P. im. ks. A. Kordeckiego.

Na uroczystość poświęcenia zapowiedziało już swe przybycie ponad 20 delegacji różnych organizacji miejscowych i zamiejscowych.

Ceny masła i jaj

Na targach w dniu wczorajszym ceny masła zniżkowały, a to z powodu nadmiernego dowozu przy jednoczesnym słabym popycie. Płacono za masło wyborowe 1 kg. w hurcie 4.10, deserowe 3.90, solone 3.70 i osekłowe 3.40.

W detalu ceny masła wynosiły za 1 kg. wyborowe 4.60, deserowe 4.40, solone 4.—, osekłowe 3.60—3.80.

Ceny jaj pozostały bez zmiany, przy dostatecznym dowozie. Płacono w hurcie za skrzynię 1440 sztuk sortowane 160 zł., średnie 150 zł. W detalu za sztukę płacono od 12-15 groszy. (a)

Walka o byt

Kupecy, przeciw handlarzom ulicznym

Panoszące się w sposób zastraszający bezrobocie, powoduje, że z konieczności pozabawieni pracy uciekają się do innych sposobów zarabkowania, niezawsze intratnego. Temu przypisać należy, że na każdym kroku spotkać można handlarzy ulicznych, którzy przez cały dzień zarabiają zaledwie na mierny kęs chleba.

Handlarze ci wytwarzają jednak konkurencję kupcom, tembardziej, że nie obciążeni świadczeniami na rzecz skarbu, samorządów i instytucji ubezpieczeniowych, mają możność konkurencyjności cenami z kupecami.

Sprawą tą zainteresował się Związek Kupców miasta Łodzi, który w dniu wczorajszym zwołał specjalne zebranie swych członków. Na zebraniu tym szereg mówców poruszał powyższą kwestję stwierdzając, że handlarze uliczni przez nieuczciwą konkurencję podrywają im egzystencję.

W sprawie tej kupcy podjęli odcisnąć uchwałę, która zostanie przez specjalną delegację przedłożona p. Staroście Grodzkiemu oraz Izbie Przemysłowo Handlowej, od których to instytucji kupcy domagają się uregulowania tej bolączki. (a)

Losy podpalcza Frenkla

Z Urzędu Prokuratorskiego dowiadujemy się, że do obecnej chwili żadna decyzja w sprawie zmiany dotychczasowego stanowiska władz prokuratorskich co do ewentualnego prowadzenia śledztwa przeciw Józefowi Frenklowi który podpalił swą fabrykę przy ulicy Podleśnej 4, w trybie zwykłym dotychczas nie zapadła i do obecnej pory śledztwo prowa-

dzone jest w trybie doraźnym.

Ostatecznie decyzja w powyższej sprawie zapadnie w ciągu dnia dzisiejszego względnie w poniedziałek to jest dopiero po powrocie prokuratora dr. Markowskiego z Warszawy, gdzie obecnie bawi dla omówienia powyższej sprawy z odnośnych czynników. (a)

Krwawa awantura na boisku sport.

Gospodarz boiska z połamanymi żebrami przewieziony do szpitala

Wieczorem dnia wczorajszego boisko klubu sportowego „Widzew” było widowiskiem krwawej awantury.

Oto na boisku zabawiali się grą członkowie tego klubu między innymi zaś 32-letni Jan Hildt, zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej 32, który w klubie pełni obowiązki gospodarza.

W czasie gry przy wejściu na boisko tłoczyli się niepowołani których Hildt chciał usunąć. Wywołało to sprzeciw tychże i doszło do awantury w czasie której dwóch z awanturników rzuciło się na Hildta z kijem i nożem zadając mu szereg ran, a gdy zboczony

krwią padł bez przytomności na ziemię napastnicy zbiegli.

Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego stwierdził u rannego złamanie dwóch żeber, rany głowy i twarzy i po nałożeniu opatrunku w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala św. Józefa.

Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie i w wyniku aresztowała sprawców krwawej napaści którymi okazali się Franciszek i Alfred bracia Nowiszewscy zamieszkałi przy ulicy Półkieskiej 37. Obu osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych. (a)

Jakie książki czytam

Ankieta o licznych nagrodach w książkach

Ruch księgarski od lat kilku poważnie nie domaga, borykając się z obojętnością ogółu w stosunku do słowa drukowanego. Jeśli w poprzednich latach narzekano na „kryzys książki” to obecnie przybrał on w Polsce rozmiały katastrofalne.

W związku z tą koniunkturą ogłosiła p. znawsza „Tęcza” ankietę czytelniczą, pragnąc na podstawie jej odpowiedzi ustalić tendencje rynku czytelniczego, upodobania czytającej publiczności, których znajomość mogłaby wydawać ułatwić przetrwanie „kryzysu”. Ponieważ materiał uzyskany z ankiety będzie wtenczas tylko użyteczny, jeśli opierać się będzie na bardzo znacznej liczbie odpowiedzi — przeto życzyliby sobie należało, żeby jak największej osób zainteresowało się ankietą.

W odpowiedzi podać należy następujące informacje (tytuły książek i nazwiska autorów):

- 1) wiek odpowiadającego. — 2) mężczyzna czy kobieta, — 3) zawód (u kobiet nieposiadających zawodu, zawód męża, ojca), — 4) trzy książki które uważam za podstawowe i które posiadam w domu (wszystkie literatury, wszystkie czasy). — 5) trzy najlepsze powieści polskie, jakie czytałem (am) w ostatnich dwóch latach, — 6) tom poezji który czytałem (am) ostatnio, — 7) najlepsza książka popularno-naukowa ze specjalności, która mnie interesuje (wydana po roku 1922), — 8) trzy najlepsze książki dla dzieci i młodzieży.

W ankiecie mogą brać udział wszyscy którzy ukończyli 16 rok życia. Należy starać się dać odpowiedzi na wszystkie pytania. Książki mogą się ewentualnie powtarzać w poszczególnych rubrykach, skoro tak odpowiadającemu wypadnie. Odpowiedzi można dać jednostkowo (na kartkach pocztowych) lub zbiorowo (w listach, na większych arkuszach papieru, przy czym odpowiedzi poszczególnych osób należy dokładnie oddzielić linją).

Termin nadsyłania odpowiedzi 1 października 1931 pod adresem red. „Tęczy”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, II p.

N A G R O D Y,

Aby wynagrodzić trud zbierania odpowiedzi wyznacza się liczne nagrody książkowe. Na każde 10 odpowiedzi daje się jedną książkę. Po obliczeniu końcowym rozlosuje się książki pomiędzy biorących udział w ankiecie. Przytem każdy, kto nadesła listę ze wszystkimi (dziewięcioma) odpowiedziami dziewięciu przynajmniej osób, otrzymuje nagrodę na odrębnych zasadach losowania. Ze względu na nagrody przy odpowiedziach należy podać dokładnie nazwisko i adres dla wiadomości redakcji.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Zamachy samobójcze

W bramie domu przy ul. Pomorskiej 119 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie mieszaniną esencji octowej i alkoholu 27-letni Czesław Zychowski zamieszkały przy ul. Zawiszy 37. Chorego w stanie półabnym i pijanym przewieziono karetką pogotowia do szpitala okręgowego kasy chorych. Powodem zamachu samobójczego były nieścisłe rodzinne

Z tychże powodów zamierzał pozbawić się życia 32-letni Michał Kwaśniewski zamieszkały przy ulicy Żelaznej 46. Po sprzecisku z żoną wyszedł on do ubikacji i tam powiesił się na pasku.

Na szczęście w porę dostrzeżono jego zamiary i odcięto. Po udzieleniu pierwszej pomocy desperata przewieziono do szpitala.

Na ulicy Wólcząskiej przed posesją 236 zamierzało się pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 43-letnia bezrobotna i bezdomna Janina Zychlińska. Desperatką zajęło się pogotowie ratunkowe które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

W bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 47 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 26-letni Stanisław Kazmierczak zamieszkały przy ulicy Wrzesińskiej 29. Desperata po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala. Powodem samobójstwa była nędza.

Juljusz Distergeft, zamieszkały przy ul. Przędzalnianej 46, będąc w stanie pijanym zamierzał pozbawić się życia i rzucił się pod koła przejeżdżającej taksówki na ulicy Przędzalnianej 66.

Na szczęście szofer taksówki Szczeciński Marjan w porę się zorientował i zatrzymał samochód tak że Distergeft został uderzony jedynie bokiem i upadając oddniósł obrażenia zewnętrzne ciała.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia. (a)

Pijak pod samochodem

Na ulicy Przejazd wpadł pod samochód 56-letni Juljan Deslich, zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej 46, będący w stanie nietrzeźwym.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził u Deslicha rany głowy i nóg, opatrzył go i przewiózł do domu. (a)

Poseg w śródmięściu

Kwapiszewski Józef, zamieszkały przy ulicy Cegielnianej 26 zajmuje się wyrobem i sprzedażą pończoch. W dniu wczorajszym zdając z paczką pończoch wartości około 360 złotych na targ, na ulicy Zachodniej 65 postanowił odpocząć i paczkę postawił na chodniku. Skorzystali z tego dwaj jacyś złodzieje którzy skradli paczkę i rzucili się do ucieczki. Poszkodowany z krzykiem rzucił się w pościg za nimi i jednego przy pomocy przechodniów zdołano zatrzymać. Okazał się nim Majer Libeskind, notoryczny złodziej nigdy nie mel dowany.

Nie ujawnił on nazwiska swego spółnika wyjaśniając że go nie zna. Libeskinda osadzono w więzieniu, zaś za zbiegłym jego spółnikiem wdrożono poszukiwania. (a)

Mechaniczny robot - nurkiem

Jedno z amerykańskich towarzystw eksploatacji morza zatrudniające kilkudziesięciu nurków postanowiło zastąpić żywych poszukiwaczy pereł i innych skarbów dna morskiego mechanicznymi „robotami”

Pierwszy robot spuszczone na dno morza spisał się znakomicie wyłowił bowiem perle niezwykłej wartości.

Roboty morskie są w ten sposób konstruowane że w chwili gdy palce ich rąk dotykają jakiegos przedmiotu, przepływa przez nie prąd elektryczny, który wciąga te przedmioty do specjalnej torby umieszczonej na boku mechanicznego roboty.

Starszy samodzielny ogrodnik

z wieloletnią praktyką do handlowego i prywatnego zakładu ogrodniczego w Łodzi poszukiwany.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw sub O. M. do redakcji niniejszego pisma.

Uwaga! Uwaga!
PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolenji, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front I piętro, w godz. od 10—2

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU
A. Schwartz
PRZEJAZD 90, tel. 116-14
dojazd tramwajem Nr. 46 przy Przędzalnianoj

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowiecki pierwszorządnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rąbane. Dostawa do domów w każdej ilości.
CENY NAJNIŻSZE

Dr. Michał LIPSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.
WSCHODNIA 65
(Piotrkowska 46), tel. 203-51

powrócił
przyjmuje 2—5 i od 7—9, w dniu świąt od 9—ej—1—ej.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano 5—7.30 popo l.

Już czas zaopatrywać się w mundurki i płaszcze szkolne, oraz czapki do wszystkich szkół po cenach znacznie niższych,

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH Stanisław Nowak
Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i powierzonych materiałów według najnowszych żurnali. Firma egzystuje od 30 lat.

Na 8 miesięcy
na spłaty ratami **APARATY-RADJO** od 3 do 6 lamp.
Tylko polskiego wyrobu.

CENA APARATÓW:			
3 lamp.	220 zł.	5 lamp.	750 zł.
4 "	350 "	5 " opancerz.	800 "

RADJO-ELEKTROLA
JERZY KRZYŻANOWSKI
Andrzeja 4 — tel. 201-04.



Pracownia Gorsetów M-me Agneta
Zielona 15

poleca paski i biustonosze z najprzedniejszych francuskich materiałów po cenach niskich.

Nasiona
wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny
M. WŁODAREK
Rzgowska 7, tel. 151-03

Krawiec męski St. Gajda

KILIŃSKIEGO 216
przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów Robotę pierwszorządną.
Ceny niższe

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz”**
Władysław SUWAŃSKI
Wytw. Nici „MARYNARZ”
Wólczńska 109

Z powodu zmiany interesu sprzedam dobrze prosperującą

PIEKARNIĘ wśródmieściu.
Wiad.: ulica Senatorska Nr. 2, m. 1.

Potrzebni chłopcy DO ROZNOSZENIA GAZET

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju”

Dr. med. Reicher
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie djatermją.
Elektroterapia
POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele od 9—1 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

SKŁEP KAZIMIERZ Zielonko
AL. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fidecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Ogłoszenia drobne.

Różne

PIANISTA rutynowany nauczyciel muzyki (Petersburg, Konserw) udziela lekcji początkującym i zaawansowanym. Zgierska 11 Świątkowski.

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Wyniki pewne. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

BRULJONY zeszyty, ołówki, stalówki i wszelkie przybory szkolne kupujcie w dobrych gatunkach w znanej od 25 lat firmie: K. Bogusławski w Łodzi ul. św. Andrzeja 3.

PRZYJMIE na mieszkanie ucznia (ee) małżeństwo bezdzietne Nawrot 1-a m, 29.

2 pokoje z kuchnią przedpokój światło. 1 pokój z kuchnią blisko tramwaju do wynajęcia. Śląska 16, Chojny.

MŁODY muzyk udziela muzyki na własnym pianinie Główna 40, mieszkania 15. Dla początkujących ceny niższe.

PIANINA 100 złotych miesięcznie. Radio, patefony sprzedaje: Chodkowski, Sienkiewicza 25.

FRANCUSKIEGO udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich. Tamże francuskie przedszkole. Nawrot 38 m, 3.

Posady i prace

POSZUKIWANY akwizytor zdolny i odpowiedzialny. Zgłoszenia: Sienkiewicza 34 m, 53.

CHŁOPIEC potrzebny do terminu. Orla 23, Stolarska.

ZARAZ potrzebny starszy chłopiec do ślusarni, ulica Kilińskiego Nr. 166.

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8

Nie rozpaczaj z powodu kryzysu.

Zwróć się natychmiast do firmy **Leon Rubaszkin** Kilińskiego 44, tel. 136-48 gdzie dostaniesz **na wypłaty** na najwygodniejszych warunkach, po najniższych cenach, na najdłuższe terminy, damskie płaszcze, męskie ubrania i palta, wełniane swetry i pulowery, wełniane towary na damskie suknie i palta, towary na męskie ubrania i palta, różne jedwabie, białe towary, firanki, damską i męską bieliznę. **Uwaga:** Stałym klientom nawet bez wpłaty.

PLAC duży sprzedam, na ulicy Brzezińskiej 71, Wiadomość Chłodna 11.

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr za tekstem 25 gr, zwyczaj. 14 gr, nekrologi 30 gr, komun. 25 gr, ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz 7-ej po 7-ej 10. proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lache, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa